

**Mariusz Samp**

Akademia Pomorska w Słupsku

**RECENZJA KSIĄŻKI:  
K. KOŚCIELNIAK, J. J. PIĄTEK,  
FENOMEN WALKI PARTYZANCKIEJ.  
ASPEKT HISTORYCZNO-WOJSKOWY,  
TORUŃ 2014**

W 2014 roku na polskim rynku wydawniczym, dzięki staraniom oficyny „Adam Marszałek”, pojawiła się nowa publikacja autorstwa Karola Kościelniaka oraz Jarosława J. Piątka pt. „Fenomen walki partyzanckiej. Aspekt historyczno-wojskowy”. Została ona poświęcona charakterystyce walk partyzanckich po 1945 roku. Już na samym wstępie wypadnie zaznaczyć, iż dobrze się stało, że poddaną w niniejszych rozważaniach krótkiej deskrypcji książkę sporządzono drogą kooperacji, gdyż dzięki temu pełniej opracowano tematykę. Nie będzie większą przesadą twierdzenie, że wyżej wymienieni badacze są kompetentni i dysponują odpowiednimi kwalifikacjami, które pomogły im w merytorycznym przygotowaniu całości materiału badawczego. Obaj uczeni są specjalistami w dziedzinie historii wojskowej. Ten pierwszy pracuje jako adiunkt w Zakładzie Historii Wojskowej w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na co dzień zajmuje się analizą wyselekcjonowanej grupy zagadnień historyczno-wojskowych po 1945 roku (konflikty w Azji południowo-wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem problematyki bezpieczeństwa Wietnamu). Dodatkowo sporo czasu ofiarowuje na badania rodzimej wojskowości w czasach nowożytnych. Drugi z autorów natomiast, obecnie będąc profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Szczecińskiego, kieruje Zakładem Strategii i Bezpieczeństwa Europejskiego w Instytucie Politologii i Europeistyki. Jest cenionym w polskim środowisku historyków specjalistą w zakresie wojskowości XX-wiecznej. Poczesne miejsce w jego badaniach naukowych zajmują studia nad historią myśli wojskowej czy polskiej historiografii wojskowej XX wieku. Znaczącą rolę w jego dorobku zajmuje również zespół zagadnień ogniskujących się wokół problematyki bezpieczeństwa, historii broni pancer-

nej oraz innych środków walki, wpływających na przeobrażenia współczesnego pola walki.

Prezentowana publikacja, której autorzy nadali charakter naukowy, została wydana starannie. Oprócz wstępu, w którym pokrótce wyłożono cel jej przyświecający, w pracy można znaleźć cztery stosunkowo obszerne rozdziały, podbudowane oszczędnym aparatem krytyczno-erudycyjnym. Książkę wieńczą wnioski sumujące wcześniejsze rozważania, mapa konfliktów, bibliografia oraz indeks nazw, umożliwiający rychlejsze odnalezienie szczególnie ważnych terminów.

Badacze doskonale wiedząc o tym, iż zadaniem niezwykle utrudnionym, jeśli nie wręcz niemożliwym, byłoby przedstawienie wszystkich konfliktów, w których występowały nawet w minimalnej mierze walki partyzanckie czy antypartyzanckie, począwszy od czasów zamierzchłych, postanowili zlimitować zakres swoich dociekań naukowych do najbardziej reprezentatywnych konfliktów po 1945 roku. Należy w tym miejscu z całą stanowczością uwypuklić, iż było to trafne posunięcie. W jego wyniku czytelnik otrzymał dość koherentny, a zarazem syntetyczny obraz przemian tej formy walki w dobie współczesnego świata. Autorzy przy opracowywaniu poszczególnych fragmentów swego dzieła wykorzystali rudymetarną bazę źródłową i historiograficzną. Patrząc na spożytkowaną przez nich literaturę przedmiotu, odbiorca tekstu może odczuć pewien niedosyt, gdyż brakuje w niej czasami wydawnictw wydawałoby się podstawowych służących rekonstruowaniu militarnych dziejów po II wojnie światowej. W tym miejscu należy jednak zwrócić uwagę na to, iż niedomagania i powstałe luki badacze kompensują na innych polach. Tam, gdzie to okazało się konieczne, swoje przemyślenia oparli na historiografii obcojęzycznej, w tym rosyjskiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej, co dowodzi znajomości przez nich języków, z czym niektórzy historycy wojskowi, niestety, mają spore problemy.

K. Kościelniak i J. J. Piątek w pierwszym rozdziale zatytułowanym „Wokół teorii wojny partyzanckiej” (s. 23–67) zwrócili uwagę na rangę i doniosłość wszelkiego typu przedsięwzięć, które można byłoby zaklasyfikować do niezbyt terminologicznie jasnego zestawu szeroko pojętych działań partyzanckich. W pierwszym z podrozdziałów „Rola i znaczenie działań partyzanckich” (s. 23–29) przyjrano się w sposób syntetyczny rozwojowi, począwszy od okresu starożytnego a skończywszy na czasach współczesnych, form walk partyzanckich, kondensujących się na wyprowadzaniu przez stronę do tego szczególnie predystynowaną różnego rodzaju zasadzek, krótkich natarć, błyskawicznych uderzeń i napadów, niszczycielskich ataków oraz dywersji, czy sabotaży. W drugim (s. 29–53) i trzecim podrozdziale

(s. 54–67) omówiono wkład prominentnych teoretyków na kształtowanie się teorii walk partyzanckich. Przybliżono w nich skrótowo poglądy zagranicznych oraz polskich myślicieli, wywodzących się nie tylko z kręgów wojskowych. Do najważniejszych badaczy zaliczyli m.in. refleksje C. von Clausewitza, C. Balbo, G. Mazziniego, T. E. Lawrence’a, W. I. Lenina, A. Beaufre’a, P. Pareta, R. Trinquiera, Mao Tse-tunga, E. Che Guevary, C. Marighelli, Võ Nguyêñ Giápa, W. Chrzanowskiego, A. Jełowickiego, J. Bema, K. Stolzmana, H. Kamińskiego, J. Dąbrowskiego, K. Borkowskiego, K. Duchy, czy F. Skibińskiego.

Drugi rozdział książki „Działania partyzanckie i ich polityczno-militarny aspekt” (s. 68–101) został podzielony na cztery podrozdziały. W pierwszym z nich „Postrzeganie walki partyzanckiej we współczesnych działaniach militarnych” (s. 68–75) podkreślono, iż w nauce brak konsekwencji w określeniu, czym są walki partyzanckie. Skonstatowano bowiem, że dotychczas różnorako je definiowano. Te niedostatki dodatkowo wzmagają fakt, iż wymiennie stosowano na ich określenie m.in. takie terminy jak: mała wojna, wojna partyzancka, wojna ludowa, wojna rewolucyjna, działania na tyłach wroga, wojna narodowowyzwoleńcza, wojna nieregularna, przewrót, rebelia, partyzantka, brudna wojna. Historycy w sposób szczególny zaakcentowali, iż walka partyzancka może przybrać dwa oblicza. Z jednej strony jako autonomiczne działania, mające ściśle zdefiniowany swój cel, z drugiej zaś jako szczególnie istotny komponent, wspomagający regularne jednostki wojskowe. Jednocześnie stwierdzono w publikacji, że partyzanci walczą w szczególnie niekorzystnych dla siebie warunkach, są bowiem stroną znacznie ustępującą potencjalnemu adwersarzowi nie tylko wielkością swoich sił czy strukturą organizacyjną, ale również wykorzystywanymi przez siebie środkami materialnymi czy technologicznymi. Dodatkowo nie omieszkało wskazać, iż osoby preferujące partyzancki sposób wojowania dążą do zintensyfikowania swoich poczynań, by poprzez zaskoczenie przyczynić się do zadania jak największej ilości strat wrogowi, nie tylko w jego potencjale bojowym. Wojna partyzancka jeśli chodzi o jej podłoże – wg autorów – jest ściśle współzależna od szeregu determinantów politycznych, gospodarczych, społecznych, ideologicznych, religijnych, geograficznych czy nawet historycznych.

Drugi podrozdział (s. 68–85) zasadza się na dookreśleniu, od czego zależy sukces, względnie porażka walk partyzanckich. Wyrażono opinię, iż dużą rolę w pomyślnym rozwoju partyzanckiej formy walki ma postawa samego partyzanta oraz szereg innych czynników, integralnie ze sobą powiązanych. Do jednego spośród nich badacze zaliczają czas. Jego odpowiednie

spożytkowanie zarówno w wymiarze strategicznym, jak i taktycznym stwarza dogodną koniunkturę dla partyzantów. Winni oni podchodzić doń z należnym szacunkiem, gdyż znaczne uchybienia w tym zakresie przybierające różnorodną postać mogą poskutkować zniweczeniem wielu wcześniejszych dokonań, grożąc ich zupełnym rozbięciem. Autorzy monografii podnieśli także, że teren oraz przestrzeń wpływają w zasadniczym stopniu na intensyfikację działań nieregularnych. Odpowiednio dobrany teren przyszłych walk (najczęściej cechujący się znaczącą depopulacją, względnie znacznym przyrostem ludności nań występującej, tudzież specyficznymi uwarunkowaniami topograficznymi utrudniającymi doń dostęp) implikuje zdyskontowanie dysproporcji i przewagi sił zwalczających partyzantkę chociażby w obszarze uzbrojenia, wyposażenia czy technologii. Obszerne połączenie terenu natomiast przyczyniają się do zwielokrotnienia operatywności partyzantów, którzy mogą w zależności od potrzeb doraźnie reagować na działania sił je zwalczających. Bojownicy – zdaniem ekspertów publikacji – winni również, chcąc zwiększyć swoje szanse służące urzeczywistnieniu swoich zamiarów, wziąć pod rozwagę poparcie miejscowej ludności oraz wszelką pomoc pochodzącą z zewnątrz (zagranicą). Niedocenywanie tych kwestii, przy równoczesnym poniechaniu legitymizacji swoich działań, najczęściej doprowadza do zniweczenia całokształtu przedsięwzięć partyzantów prowadzących w ostatecznym rozrachunku do ich rychłego zakończenia.

Drugi rozdział książki zamykają dwa podrozdziały. W ostatnim z nich (s. 97–101) jej autorzy poddali charakterystyce znormalizowane prawa i ciężary spoczywające na partyzantach w kontekście międzynarodowego prawa wojennego (konwencja haska i genewska). W trzecim podrozdziale (s. 85–97) historycy zajęli się natomiast przybliżeniem różnic i podobieństw między działaniami asymetrycznymi, terrorystycznymi i partyzanckimi. Konflikt asymetryczny przybiera specyficzne cechy. Polega on na tym, że strona, która w zasadzie nie ma większych szans przy starciach zbrojnych, dokłada wszelkich starań, by zrównoważyć przewagę przeciwnika poprzez użycie niekonwencjonalnych metod i środków walki. Autorzy zastanowili się także nad tym, w jaki sposób odróżnić partyzantów od terrorystów, co stało się nieodzowną czynnością ze względu na to, że w dzisiejszych czasach nie dostrzega się rozbieżności między tymi dwoma kategoriami społecznymi i wielokrotnie utożsamia się je ze sobą. Zasadnicza różnica między nimi sprowadza się do tego, że partyzanci dążą wszelkimi możliwymi sposobami do sfinalizowania wcześniej skonkretyzowanych celów przy pomocy metod militarnych, zaś terroryści chcąc wdrożyć swoją strategię działań, wykorzystują przy próbie jej zmaksymalizowania przeogromną siłę mediów. Terroryści nie

dbają o pozyskanie wsparcia społecznego, chcą w nim poprzez stosowanie różnego rodzaju środków przemocy rozprzestrzenić psychozę strachu, by wpłynąć zarazem na ośrodki decydenckie, które będą zobligowane wziąć pod rozwagę ich żądania.

Trzeci rozdział publikacji, podobnie jak poprzedni, składa się z czterech podrozdziałów. W pierwszym (s. 103–105) przypatrzone są specyficznie zasady walk partyzanckich. Do ich obrębu badacze zaliczyli m.in. zasadę elastyczności, która polega na wystrzeganiu się myślenia szablonowego na rzecz działań, cechujących się szybkością i manewrowością. Do kręgu zasad kształtujących walkę partyzancką ponadto zakwalifikowano zaskoczenie, które powstaje wskutek gwałtownego uderzenia w odpowiednim miejscu i czasie, przy jednoczesnym dążeniu do omijania kontrnatarć przeciwpartyzanckich. Dodatkowo do jednego z ważniejszych pryncypiów prowadzenia partyzantki zaklasyfikowano inicjatywę objawiającą się determinacją i zdecydowaniem w trakcie działań zaczepnych. Skuteczność na polu walki osiąga się najczęściej w wyniku koncentracji odpowiednich sił i środków. Według specjalistów partyzanci, zamierzając osiągnąć wymierne korzyści, obligatoryjnie winni dostosować się do realiów polityczno-społecznych i wielu innych czynników, które nań wywierają szczególny wpływ.

Drugi podrozdział „Taktyka walki partyzanckiej” (s. 105–117) analizuje przede wszystkim na bazie doświadczeń II wojny światowej oraz walk w Wietnamie różnorodność form i sposobów walki środowisk partyzanckich. Trzeci podrozdział z kolei (s. 117–128) ogniskuje się wokół wyeksplikowania, jaką rolę w działaniach partyzanckich odgrywała ludność cywilna. Dostrzeżono, iż mimo tego, że usankcjonowane zostało w procesie legislacyjnym na szczeblu międzynarodowym prawo stanowiące o tym, że prowadzone działania partyzanckie, względnie zwalczające je, winny trzymać się z dala od okolicznej ludności cywilnej – to jednak do wyłuszczonego kryterium podchodząco nienależycie. Ludność ta bowiem, znajdując się w bardzo specyficznym położeniu, musiała lawirować między dwoma stronami sporu. W związku z tym jej wybory nie zadowalały ani regularnych wojsk reprezentujących legalną władzę, ani też sił partyzanckich. Okoliczność ta implikowała szereg negatywnych następstw. Dochodziło do nagminnie powtarzających się pogromów, rzezi, eksterminacji osób uważanych za potencjalnie szkodliwe, wzrostu rzeszy uchodźców, karygodnych praktyk na osobach starszych, dzieciach, czy kobietach.

Czwarty, ostatni, stosunkowo obszerny podrozdział (s. 128–158) prezentuje najważniejsze, zdaniem autorów, sposoby, do jakich uciekali się zwalczający partyzantkę. Strona inicjująca wszelkiego typu kroki mające na

celu zdławienie oporu wrogich sił powinna – podług spostrzeżeń historyków – najpierw zidentyfikować i zlokalizować je, by następnie przejść do ich izolacji i likwidacji. Wymierne rezultaty można było osiągnąć jedynie wówczas, gdy skoncentrowało się optymalne siły i odpowiednio się je spożytkowało. Szczególnie istotną rolę odgrywała w tym względzie mobilność oddziałów penetrujących poszczególne rejony, czy sektory. W celu zwielokrotnienia rozmachu przeprowadzanych akcji starano się wprzód o skrupulatne rozpoznanie przyszłego obszaru walk do których jednocześnie wprzęgano najnowsze zdobycze technologiczne oraz nowe formy i sposoby walki. Do ważniejszych metod służących zmniejszeniu potencjału militarnego, względnie fizycznej eliminacji bojowników partyzanckich, jakimi posługiwały się formacje antypartyzanckie badacze zaliczyli m.in. takie jak: „plama oliwy”, „szukaj i niszczy”, „oczyszczaj i utrzymuj”, „operacje przeczesujące”, „operacje uprzedzające”, „szybkie przeciwdziałanie”, „okrażanie”, „pierścień”, „młot i kowadło”, „podwójny skok”, „pazur”, „linia”, „pionowe okrażenie” i wiele innych.

Ostatni rozdział książki, który autorzy określili jako „Studium przypadku” (s. 159–317), w odróżnieniu od poprzednich, skupia się bardziej na uwydatnieniu fenomenu walk partyzanckich od strony praktycznej, co znalazło wyraz w analizie najbardziej znanych zmagających wojennych (II połowa XX wieku – początek XXI stulecia), w których występowały bogate w treść różne formy walk partyzanckich. Autorzy świadomie, co należy pozytywnie ocenić, poddane opisowi wojny podzielili na cztery podrozdziały, odpowiadające jednocześnie ich obszarowi oraz zasięgowi oddziaływania. W pierwszym z nich rozpatrzono konflikty na azjatyckim teatrze wojennym (s. 159–220). Kolejno sportretowano I wojnę indochińską (1946–1954), wojnę domową w Laosie (1954–1975), II wojnę indochińską (1959–1975), działania w Kambodży na przestrzeni lat 1970–1975, interwencję Związku Sowieckiego w Afganistanie (1979–1989), intifady palestyńskie (1987–2004), działania partyzanckie i antypartyzanckie w Afganistanie (po 2001 roku) oraz w Iraku (po 2003 roku). Biorąc pod uwagę działania partyzanckie po 1945 roku na terenie Afryki (s. 220–253), badacze zaznajomili czytelników z powstaniem Mau Mau w Kenii (1952–1959), konfliktem algierskim (1954–1962), kongijskim (1960–1965), angolskim (1961–1975), a także wojną o niepodległość Erytrei (1961–1991) i drugą wojną domową w Sudanie (1983–2005). Dodatkowo autorzy podzielili się swoimi obserwacjami w kontekście walk nieregularnych w Ameryce Południowej (s. 262–284). Przeanalizowano nie tylko rewolucję kubańską (1956–1959), ale także wojnę domową w Kolumbii (po 1964 r.) i Peru (po 1980 roku).

Rozważania autorów zamyka podrozdział traktujący o europejskim teatrze wojennym (s. 284–317). W sposób szczególny zwrócono uwagę tutaj na kwestię wojny domowej w Grecji (1946–1949), konflikcie hiszpańsko-baskijskim (1959–2011), zmaganiach na terenie Irlandii Północnej (1968–1998) oraz Czeczeni (1994–1996; 1999–2009).

W konkluzjach historycy z poznańskiego i szczecińskiego ośrodka naukowego (s. 318–319) podkreślali, iż walka partyzancka była ważną częścią wielu wojen po 1945 roku. Ponadto wyrazili oni przekonanie, że była ona, i w zasadzie w dalszym ciągu jest, wypadkową wielu czynników, pośród których najważniejszym z jej stymulantów jest państwo z całym jego niedomagającym instrumentarium.

Kończąc opis książki „Fenomen walki partyzanckiej, Aspekt historyczno-wojskowy”, wydaje się, iż należy ją zaliczyć do szczególnie cennych nabytków polskiej historiografii wojskowej ostatnich lat. Jej ranga wzrasta, jeśli dostrzeże się, iż wcześniej brakowało pozycji, która zajmowałaby się zarysowaniem w ogólnie przyjętych ramach przeanalizowanego problemu badawczego, nawet mimo tego, iż jej autorzy musieli wprowadzić intencjonalne ograniczenia, wynikłe z przeogromnego korpusu materiału faktograficznego. Napisana kompetentnie praca stanowi poważny wkład do polskiej nauki historyczno-wojskowej, tym bardziej że jest ona syntezą – rekapitulującą wnioski z uprzednio wydanych studiów szczegółowych – a tych, niestety, na gruncie nauki polskiej powstała nader skromna ilość.